



Mimo apeli ekspertów i biznesu rząd uderza w zielone certyfikaty i rujnuje rynek OZE w Polsce

Rząd postanowił pójść w poprzek oczekiwaniom i sugestiom branży OZE i zaryzykować utratą wiarygodności wśród inwestorów krajowych i zagranicznych forsując wysokość obowiązku na poziomie 5%. Rozporządzenie zostało opublikowane pomimo licznych apeli kluczowych organizacji zrzeszających biznes, aby zatrzymać celową dewastację rynku OZE w Polsce. Zarówno wielkość ustalonego obowiązku, jak i sposób procedowania rozporządzenia pokazuje, że rząd ma za nic merytoryczny dialog z sektorem OZE i nie liczy się z groźnymi konsekwencjami wprowadzanych decyzji.

29 sierpnia br. opublikowane zostało rozporządzenie Ministra Klimatu i Środowiska z dnia 28 sierpnia 2023 r. w sprawie zmiany wielkości udziału ilościowego sumy energii elektrycznej wynikającej z umorzonych świadectw pochodzenia potwierdzających wytworzenie energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii w 2024 r. Rozporządzenie to określiło popyt na zielone certyfikaty na poziomie zaledwie 5%, **co oznacza pogwałcenie praw nabytych otrzymanych od Polskiego Państwa dla przedsiębiorców, którzy zaryzykowali i zainwestowali już kilka lat temu w odnawialne źródła energii.**

W ostatnich miesiącach to kolejny cios dla wytwórców generujących energię w odnawialnych źródłach. Rząd pomimo licznych zapowiedzi o chęci rozwoju tego typu źródeł, które generują najtańszą dziś energię i są potrzebne polskiej gospodarce, prowadzi wiele działań w przeciwnym kierunku, co może zakończyć się całkowitym wstrzymaniem kolejnych inwestycji. Tak istotne zmiany zasad gry w jej trakcie mogą niestety prowadzić do sporów sądowych, w tym na poziomie międzynarodowym, co dodatkowo ograniczać będzie zaufanie do polskiego państwa, a tym samym ilość niezbędnych inwestycji. Ich brak oznaczać będzie utrwalenie węglowego miksu energetycznego generującego najwyższe koszty, a tym samym utrzymanie wysokich cen energii w horyzoncie długoterminowym.

Dotychczasowi inwestorzy, a także podmioty chcące dopiero wejść na polski rynek OZE analizują na bieżąco otoczenie rynkowe, gdzie negatywne sygnały skutecznie odstraszą od działań inwestycyjnych. Nagromadzenie w ostatnim okresie negatywnych sygnałów w coraz większym stopniu ograniczać będzie kolejne inwestycje. Po wprowadzeniu jednych z najbardziej restrykcyjnych limitów cenowych dla źródeł odnawialnych w UE, niezgodnego z przepisami UE wydłużenia ich funkcjonowania po 30 czerwca br., zniszczeniu rynku gwarancji pochodzenia poprzez nałożenie na nie podatku sięgającego 97% przychodów z ich sprzedaży, rząd decyduje się na zniszczenie rynku zielonych certyfikatów. Czy zmiana zasad rozliczania aukcji, które się już odbyły będzie kolejnym pomysłem rządu na walkę z OZE?

Ręczne sterowanie systemem zielonych certyfikatów już raz doprowadziło do jego załamania, a poprawa sytuacji nastąpiła dzięki prowadzonej przez poprzednich ministrów Ministerstwa Klimatu w miarę stabilnej polityki w tym obszarze – tym bardziej zaskakuje zmiana podejścia w tym zakresie jaka dokonuje się od roku, kiedy to po raz pierwszy od wielu lat wysokość obowiązku spadła tak istotnie (z 18,5% w 2022 r. na 12% w 2023 r.). Obecnie trend ten jest kontynuowany, a wysokość spadku jest bezprecedensowa i wręcz dramatyczna – w ciągu 2 lat spadek z 18,5% na 5%.

Powyższe ponownie doprowadzi na załamania na rynku zielonych certyfikatów i do powstania ogromnej nadpodaży (czego doświadczyliśmy w 2017 r.). Według wstępnych projekcji nadpodaż wzrośnie z poziomu ok. 7,5 TWh w 2022 r. do poziomu 11,5 TWh w 2023 r. oraz do aż 24 TWh w 2024 r. W związku z powyższym ceny zielonych certyfikatów spadną prawdopodobnie do historycznie niskich poziomów, co odstraszać będzie kolejnych inwestorów zainteresowanych polskim rynkiem OZE.



POLSKIE STOWARZYSZENIE ENERGETYKI WIATROWEJ

Potwierdzeniem tych prognoz jest pierwsza po ogłoszeniu nowego projektu sesja giełdowa, gdzie cena zielonych certyfikatów spadła o blisko 50%, tj. z poziomu 163,87 zł/MWh do poziomu 82,50 zł/MWh. Jest to największy, jednostkowy spadek notowań zielonych certyfikatów w całej historii jego notowań, tj. od 2005 r. I pomimo, iż na kolejnych sesjach obserwowaliśmy nieznaczne odbicie na rynku zielonych certyfikatów, to wydaje się on być naturalną reakcją na tak głęboki jednostkowy spadek ich wartości. W kolejnych miesiącach z pewnością będziemy obserwować dalsze spadki, co związane będzie z rosnącą nierównowagą pomiędzy popytem, a podażą zielonych certyfikatów.

O powstrzymanie prac nad rozporządzeniem apelowały licznie organizacje zrzeszające zarówno wytwórców, jak i odbiorców energii ze źródeł odnawialnych, które przestrzegały przed tragicznymi konsekwencjami destabilizacji branży OZE.

Eksperti przestrzegali, że ręczne sterowanie systemem zielonych certyfikatów doprowadzi do nieodwracanych szkód wśród wytwórców i zablokuje nowe inwestycje w OZE. Reputacja Polski, jako kraju otwartego na inwestycje ponownie zostanie zachwiana, a potencjalnym inwestorom, którzy chcą inwestować w swoje fabryki w Polsce trzeba będzie powiedzieć, że nie będą w stanie być zasilani energią odnawialną, ponieważ nie będzie projektów inwestycyjnych związanych z budową źródeł OZE, z powodu zbyt wysokiego ryzyka regulacyjnego – przekonywali w apelu przedstawiciele Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, Stowarzyszenia Energii Odnawialnej oraz Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej.